

Cena Kurjera WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 26 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Geny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem na 1 raz 6 d.

Nekreologia lub Korrespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadstane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk; odpowiedzialny: Czerwieński Bolesław.

Rzymo-katolickie:
Dziś: Marcellego pap.
Jutro: Antoniego pust.
Pojutrze: Prys'i panny.

Grecko-katolickie.
Sobor 70 ap.
Wigil. do Bohujaw.
Bohojawł. Hosp.

REDAKCOJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCOJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polewać na kozły (regacze), zające, lisy, bażanty, kuropatwy, słonki, drepie i pardwy, jarzabki, cietrzewie i guszcze, i ptactwo wodne i lotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 54 m.
Zachód „ o 4 g. 26 m.
Barometr 761. Mroźno.

Br. R. Gostkowski o oświetleniu gazowym.

Dnia 11. b. m. licznie zebrał się panowie radni miasta Lwowa i technicy w sali ratuszowej, ażeby wysłuchać zdania fachowego p. bar. Romana Gostkowskiego radcy przy gen. dyr. kolei państwowej w sprawie bardzo ważnej, bo dotyczącej oświetlenia gazowego u nas.

Prelegent przeszedł po krótko historję gazowu u nas i wyjaśnił tendencje, jakie miało Tow. dessauskie. które analogiczne kontrakta pozawierało z 16 miastami, między którymi są 3 polskie: Warszawa, Lwów i Kraków, a mianowicie Tow. jest właścicielem gazowni przez lat 40. po upływie jednak lat 25 przysługuje gminie prawo zakupić gazownię, postawić sobie drugą, lub przedłużyć kontrakt na dalszych lat 15. Tow. dessau. w sprawozdaniach swych chlubi się, że prawie wszędzie udało mu się z kontraktu wykreślić punkta, że gmina może się stać właścicielką z wyjątkiem 3 miast: Lwowa, Krakowa i Hernstahl.

Tow. dessau. uważa gazownię za interes dobry, bo gdy przed 5 laty bp. radny Zuker jako referent sprawy gazowej wykazywał, że gmina może kupić gazownię za 1 milion, dzis Tow. dessau. daje milion zł. Sprawozdania Tow. wykazują, że gazownia niesie 4—7 proc.; w obec tego może rzeczywiście należałoby się gazowni pozbyć — lecz jest to nieprawdą — wykażę panom rachunkiem, że nie 4, nie 7, 20, 50 proc. Tow. zyskuje lecz 100 proc.

By to uzasadnić, przejdę do fabrykacji gazu; to nam wyjaśni ile gaz kosztuje. Cena gazu składa się z czynników. Muszę mieć po pierwsze materjał t. j. koszt węgla, drugie koszta wyrobu, trzecie koszta zarządu i czwarte muszę amortyzować kapitał zakładowy. Te 4 czynniki na 1 m³ obliczone dają nam koszt 1 m. ³ gazu. Wyliczyłem to wszystko podług sprawozdania Tow. z r. 1883.

Tow. płaci 100 kg. węgla loco gazownia 82 centy i z 1 kg. węgla wyrabia 0.235 m³ gazu (niespełna ¼ m³) stąd koszt materjału na m³ gazu wynosi 3.65 ct. Wyrób (płaca rob.. opalenie retort) i tak dalej. 1.75 „

Zarząd (dyety, asekuracja, podatki, płaca urzędników) 0.87 ct.
Utrzymanie latarni publicznych 0.30 „

za 1 m³ gazu wypada 6.57 ct.
Trzeba stąd odciąć dochód jaki gazownia ma z produktów ubocznych: koksu 2.5 ct., mazi 0.57 ct. i amoniaku 0.33 ct. obliczony na 1 m³ — razem 3.40 ct. — Pozostaje więc 3.1 ct. jako koszt rzeczywisty 1 m³ gazu, bez amortyzacji kapitału

Co do amortyzacji, to zwykle się liczy w gazowni, że kapitał potrzebny na założenie gazowni, na każdy metr wynosi 50 ct.

Gazownia wyrabia 1 milion m³ gazu, kapitał wynosi zatem pół miliona zł., albo przyjmijmy jak gazownia podaje 635.800 zł. Licząc na amortyzację 7 proc. wypada na 1 m³ 4.4 ct. Gaz więc wraz z amortyzacją kosztuje gazownię 7 ½ ct. za 1 m³

podczas gdy gmina płaci 14.2 ct. za dostarczanie do gmachów publicznych pobiera gazownia 15.8 ct. konsumenci prywatni 16.8 „ kolej Czerniowiecka 14.2 „ Karola-Ludwika 11.0 „

Kwota 7 i pół ct. jest za wysoką, — podalem ją nawet licząc na korzyść tow. dessau.

Dla porównania przypatrzmy się cenom gazu tam, gdzie gminy są właścicielami gazowni, a jest tak w 60 proc. miast niemieckich.

W Wroclawiu 1 m³ kosztuje 5 ½ ct. z amort.
Lipsku „ „ 5.3 „ „
Bremie „ „ 4.0 „ „
Karlsruhe „ „ 2.4 bez amort.
Ludwigsburgu „ „ 1.6 „ „

Przejdę do dochodów, jakie ma tow. des. u nas. Wyrabia ono 1.0007 milj. m³ gazu. Z tych kons. pryw. otrzymują 0.6 milj., gmachy publ. i place 0.1 milj., latarnie publ. 0.2 milj., gazownia spotrzebuje sama 0.1 milj. m³.

Od konsum. pryw. pobiera gazownia
okrągło rocznie 97.000 zł.
za latarnie publiczne rocznie 27.500 „
za gmachy roczne 1.500 „
Brutto dochodu ma 126.000 zł.
Wyrób kosztuje gazownię (1 milj. m³ po 7 ½ ct.) 75.000 zł.
Czysty zysk roczny 51.000 zł.

(Głosy: i koleje płacą 40.000 zł.)
Liczba ta jest za niską. Z zestawienia, które robił sp. Zucker od lat 72 — 81 wypadła przeciętny zysk 70.000 zł.

Odliczony jest tu dochód z produktów ubocznych. Tow. przy amortyzacji pobiera 16-razową rentę — po 16 latach kapitał włożony się zwraca, a przez 30 kilka lat kapitał się już zamortyzował i dziś gdyby gmina gazownię nabyła, amortyzacja nic ją kosztować nie będzie.

Dziś 1 m³ gazu nie kosztuje tow. więcej, jak 3.1 ct. — co na milion m³ daje 31.000 zł. przy dochodzie btto 126.000 „ tow. ma rocznego zysku 95.000 zł.

Gmina objawszy za 10 lat gazownię w posiadanie, zyska na 1 m³ 10 ½ ctw.

Gdyby gmina chciała gazownię sprzedać, — zwracam uwagę, że robię rachunek między braćmi, powinna postawić warunki takie: nabywca będzie oświetlać miasto darmo i nie śmie więcej żądać od konsum. przyw. więcej, jak 14 ct. za 1 m³ gazu. Zdaje się to na pozór śmieszne żądanie, wszak nie się na świecie darmo nie dzieje. Lecz takie kontrakta istnieją, mają je dwa miasta: Kronstadt w Siedmiogrodzie i Augsburg w Bawarii. W ostatnim tow. krajowe bawarskie zawarło kontrakt na lat 45 w r. 1863 i zobowiązało się dostarczyć oświetlenia darmo, do wysokości pół miliona m³ konsumcji, nie wyżej. W Kronstadsie zawarło kontrakt tow. wiedeńskie na lat 75 i po upływie lat 50, przez które gmina płaci za oświetlenie, przez lat 25 ma oświetlać miasto darmo.

Gdyby gmina miała sprzedać prawo własności gazowni, musiałaby zażądać od tow. krajowego milion zł. i spełnienia 96.000 zł., przelstwa gazownia wartość dla gminy, zważywszy, że 700.000 m³ gazu jest płatnych, a reszta się traci — licząc po 14 ct. od m³ — dochód roczny wynosi więc 91.000 zł. — Wyrób kosztuje gminę 1 milj. m³ po 3.1 ct. — tj. 31.000 zł. Czysty roczny zysk wynosi 60.000 zł. i oświetlenie miasta byłoby daremne, a konsumenci mieliby taniej.

Biorąc 16 razową rentę czystego zysku, otrzymamy 960.000 zlr. Taki kontrakt mogłaby zawrzeć gmina tylko z Tow. narodowem, bo wtedy zyski zostałyby w kraju, z towarzystwem obcem inaczey musielibyśmy się rachować. Zachodzi jednak pytanie, czy wobec tego, gdy w kraju nie znajduje się odpowiedni nabywca, ma gmina sama prowadzić gazownię? czy nie lepiej wobec wrażliwości oświetlenia elektrycznego, pozbyć się gazowni, a pomyśleć o oświetleniu elektrycznem? Tego bym panom nie doradzał — elektryczności nie mamy się co bać! Statystyka wykazuje, że z rozwojem elektryczności produkcja gazu ogromnie wzrosła, a to na motory. Oświetlenie elektryczne jest zbyt kowe, do oświetlenia ulic gaz zupełnie wystarcza. Punkt ciężkości elektryczności nie leży w oświetleniu, lecz w metalurgji i w transmisji siły (do poruszania tramwajów, przy sposobności innej, może być mógł zacząć i Towarzystwo tramwajowe).

Nie obawiajcie się panowie objęcia gazowni w zarząd. Gmina będzie pobierała rocznie 96.000 zlr. zysku, a zważmy nadto, że stosunki się zmieniają na korzyść gazu, nauczono się obecnie wyrabiać gaz inaczey z tańszego materjału, z miału węgla, z torfu i większą ilość gazu wytwarzać. Za daleko by mię doprowadziło, gdybym panom z chemji to wykazywał, ale możemy być pewni, że cena gazu zejdzie tak nisko, że 1 m³ będzie kosztował 1 ct. Towarzystwo dessauskie wie o tych postępkach w fabrykacji, dlatego chce kupić gazownię i daje milion. Przy niskiej cenie gazu, będzie go można użyć do opalania, bo składa się z 91 pre. ciepła i 9 pre. nieciepła. Przyszłość gazu jest, służyć do ogrzewania i już dzis w Danji, Westfalji są w użyciu kuchnie gazowe, w których za odpowiedniem poruszeniem kurka, mogą potrzebna ilość gazu do ogrzania np. objadu wypuścić. Ważnym jest przytem regulator zezwalający na oszczędność paliwa. Sądzę, że za 10 do 15 lat nikt nie będzie palił węglem, lecz gazem.

Gaz ma przyszłość ustaloną. Gmina nie powinna się lękać objęcia gazowni; jestto interes jasny i intratny. Popatrzmy na Kraków, który nabył gazownię, już w pierwszym roku miał 30 tysięcy zlr. dochodu, a w Poznaniu burmistrz mówi, że miasto tylko gazownia ratuje.

I my, mając w posiadaniu gazownię, będziemy mogli budować teatru, wodociągi i inne potrzebne budowle. Nie sprzedawajmy prawa własności Towarzystwu dessauskiemu, lecz zostanmy właścicielami na własnych śmieciach.

KRONIKA.

Walne zgromadzenie Towarzystwa łowieckiego gal. odbyło się wczoraj w sali dyrekcji domen i lasów przy współudziale 22 członków. Posiedzenie zagail przewodniczący hr. Potocki Roman, zaznaczając z ubolewaniem, że liczba członków niestety się zmniejsza, co

jest winą obojętności samychże członków i delegatów dla usiłowań towarzystwa. Z porządku dziennego odczytano sprawozdanie wydziału, referowane przez p. Komorowskiego, z którego dowiadujemy się, iż najważniejszą czynnością Towarzystwa były obrady nad wypracowanym przez Wydział krajowy, a przedłożonym do uchwalenia Sejmowi projektem nowej ustawy łowieckiej. Oczywiście projekt ten, aczkolwiek nie ma nadziei dostania się pod obrady w bieżącej sesji, wywołał ożywioną, a nawet namiętną dyskusję. Wedle zapatrywania bowiem Towarzystwa łowieckiego nie odpowiada on zarówno fachowym poglądom na zasady racjonalnej gospodarki łowieckiej i wypływającym z niej konsekwencjom urządzeń socjalnych i cywilnych. Nie uwzględniono w nim mianowicie opinii delegatów co do potrzeby zniżenia opłaty na karty myśliwskie z 8 na 3 zł., nie unormowano sprawy odszkodowania włościanom strat, wyrządzanych im na gruntach przez dzikie zwierzęta, głównie dziki, ani sposób ich zabezpieczenia, a wreszcie utworzono zagadkowe ograniczenie kwalifikacyjne myśliwskie i zabroniono bezwzględnie polowania w dni świąteczne obu obrządków. P. Żurowski z całą bezwzględnością potępiał ten projekt, podpisany przez pp. Bereźnickiego i Romanczuka, którzy o łowiectwie wyobrażenia mieć nie mogą, bo ani dóbr nie posiadają, ani *kiedykolwiek na polowaniu skowronka nie zastrzelili*. W ostateczności wolały już tę dawną, wadliwą ustawę, niżli nową, pełną nielogiczności i nowacyj zmierzonych przeciw posiadaczom obszarów dworskich. Hr. Lubiński stawia wniosek, aby Wydział zajął się ponownym opracowaniem projektu i gotowy wniósł na przyszłą sesję sejmową. Sprzeciwia się temu zasadniczo hr. Stadnicki, uważając tak postawioną kwestję jako petycję, więc rodzaj prośby, którą w Wydziale krajowym podobny pierwszemu los spotkać może, jest więc za tem, aby do ankiety oprócz 2 członków z wydziału, wprowadzić poufnie osoby, przyjazne sprawie i w ten powszechnie praktykowany sposób rzecz przeforsować. Po dłuższej dyskusji uchwalono wreszcie wniosek p. Komorowskiego, który opiewa: O ile Wydział krajowy nie weźmie sam inicjatywy w tej sprawie, jeżeli takowa spadnie z porządku dziennego, wydział Towarzystwa łowieckiego wygotuje nowy projekt i sam uda się z nim do komisji sejmowej.

Następnie odczytano sprawozdanie budżetowe, z którego widzimy, że Towarzystwo liczy ogółem członków do 450, miało w r. 1887 dochodu z wkładek, prenumeraty *Łowca* itp. 2748 zł. 38 ct., rozchodu zaś 2692 zł. 91 ct., czyli pozostałość kasowa na r. b. wynosi 55 zł. 47 ct.

W końcu ks. Sapięha i p. Żurowski zaznaczają, że czasopismo *Łowiec* coraz gorzej jest redagowane, brak w niem fachowych korespondencji i wykazów łowieckich, przez co utraciło główny interes dla szerszych kół czytelników, na co dr. Rieger odpowiada, że jest to właśnie winą członków, którym wydawnictwo to obojętne, a którzy redakcji nie zasilają jak dawniej pracami i specjalnymi artykułami. Przed zamknięciem posiedzenia, przez głosowanie w miejsce wylosowanych członków wybranych zostało pięciu nowych, a to: Czarkowski, Komorowski Br., Łoziński Józ., Rieger Wł. i Zamojski Stef.

† **Bronisława Biernacka**, nieszczęśliwa dziewczyna, która d. 6. b. m. w zamiarze samobójczym przestrelała sobie pierś, zmarła onegdaj mimo troskliwej opieki lekarzy.

**Z powodu zasp śnieżnych** wstrzymany został od wczoraj ruch pociągów między Czerniowcami a Nowosielicą. Pociągi między Czerniowcami i Suczawą będą kursować, gdyż przeszkody zostały już usunięte.

**Jubileusz dr. Madurowicza.** W uzupełnieniu naszych sprawozdań o jubileuszu dr. Madurowicza donosimy, że młodzież akademicka krakowska urządziła po urzędowym jubileuszu konwersację, na którym przypomniano pamięć śp. Gilewskiego i Girtlera, i wysłano telegram do protomedyka Biesiadeckiego, donoszący o toście, wychylonym na jego cześć.

Uczniowie wydziału lekarskiego ofiarowali czeigodnemu jubilatowi wspaniałą upominek w postaci pięknego biustu, wykonanego przez Tadeusza Błotnickiego. Prof. Madurowicz podziękował w słowach, pełnych skromności i zapewnił o usiłowaniach swoich i poświęceniu dla nauki i pracy dla przyszłości ojczyzny i społeczeństwa.

**Znowu włamanie się.** W dalszym ciągu sklepów skazanych śnać na pastwę grabieży tutejszych rzezimieszków, przyszła wczorajszej nocy kolej na sklep z wyrobami galanteryjnymi Juliusza Kłafiena pod l. 1. przy ul. Trybunałskiej, z którego rzezimieszki po odbiciu klódek i sztab u okna wystawowego, unieśli towaru wartości do 90 zł. Podobnie usiłowali się dostać widoczenie ci sami sprawcy wczorajszej nocy do sklepu zegarmistrzowskiego p. Dajewskiego, pod l. 5. przy ul.

Kopernika. I tu także poodbijali już rygle i klódkę, lecz widąc kłódkę spłoszyć ich musiał, bo robotę w połowie porzucili, dając właścicielowi wskazówkę, że mu sklep na przyszłość wypada silniej obwarować. W obu wypadkach zarządziła policja energiczne śledztwo.

**Kradzież.** Wczoraj około godz. 6. z wieczora, przy wyjściu w natłoku z kościoła jezuickiego skradziono p. Wandzie Rewieńskiej pugilares z kwotą 43 zł., dwoma obrączkami złotymi i koleczykiem z koralem.

**Reduta.** Od kilku lat dano spokój redutom i słusznie. W ostatnich kilku latach straciły reduty na wartości swojej mocno, wskutek żywiołów z niemi nie licujących. Brak jednak tego rodzaju zabaw daje się odczuwać dotkliwie i dla urozmaicenia karnawału nie nęcącego wcale wyłącznie urządzonymi wieczorkami welianymi i jedwabnymi są one konieczne. „Towarzystwo wzajemnej pomocy artystów sceny polskiej postanowiło wznowić dawne tradycje balów maskowych i urządził d. 2. lutego br. redutę na swój dochód przygotowawszy na nią cały zapas niespodzianek i zabawnych punktów programu. Komitet składający się z literatów i artystów dramatycznych poczynił starania, aby piękną tę zabawę uczynić ze wszech miar godną pamięci dawnych balów maskowych, nęcących dowcipem i elegancją. W tych dniach ma się odbyć posiedzenie komitetu redutowego, który postanowi o programie szczegółowym, o czem nie omieszkamy czytelników naszych zawiadomić.

**Ciężkie czasy.** Rzemieśnikom niejednokrotnie daje się obecnie we znaki brak roboty, ale najwięcej cierpią mularze; zima to dla nich prawdziwie sezon ogorokowy. Są jednak pomiędzy nimi ludzie wcale pomysłowi. Chodząc od domu do domu za robotą nadaremnie, po wszystkich piętach, dostają się aż do dymników, ztamtąd na dach i — zatykają kominy. W domu wszędzie się dymi — musiało się coś popsuć. Mularz zjawia się jakby zawołany i znajduje zatrudnienie. Jednego z tych pomyslowych mularzy złapano wczoraj w jednym z domów przy ulicy Piekarskiej (l. 9.)

**Poprawka.** Prostujemy chętnie wiadomość podaną onegdaj pod t. „Awanturczy stróż“ o tyle, iż stróż Fr. Padowicz, obraził dotkliwie p. M. Ł., ale jej ciężnie nie znieważał, jakby to z treści artykułu sądzić można było.

**Niezwykła choroba.** W nagłym napadzie obłąkania usiłowała przed kilku dniami żona jednego z tutejszych urzędników prywatnych p. Rozalja K. utopić swoje dwuletnie dziecko. Zapobiegła nieszczęściu krewna męża, która w samą porę wróciła do pokoju. Obłąkana jest obecnie rekonwalescentką po długiej chorobie. Odprowadzona do łóżka zasnęła natychmiast a po przebudzeniu się nie zdradzała żadnych oznak obłąkania i niepamiętała o zaszłym wypadku. Fakt ten autentyczny, opowiadał nam jeden z lekarzy tutejszych.

**Pogłoska.** Wczoraj rozeszła się pogłoska o wielkim karambolu kolejowym koło Przemyśla. Pogłoska ta na szczęście okazała się mylną.

**Z „Gwiazdy“.** W lokalu „Gwiazdy“ odbył się wczoraj przy współudziale artysty dram. p. Szutkiewicza „Wieczorek humorystyczny“ z bardzo bogatym programem. Gra amatorów usuwa się z pod krytyki, chętna ich praca podjęta zasługuje ze wszech miar na uznanie; gdybyśmy jednak odrzucili nawet względy należne amatorom, przyznałbyśmy musieli, że przedstawienie i pod względem gry i wykonania wypadło bardzo zadowalająco. Rozpoczął wieczorek chór towarzystwa odspiewaniem sceny humorystycznej „Pan kompozytor“ i wdzięcznej piosenki „Crabaszcz i róża“, poczem p. Szutkiewicz rozbawił publiczność wyborem odspiewaniem rozmaitych kupletów operetkowych, a między innymi wyjątku z operetki Souppé'go „Bocaccio“, w czem okazał komizm wysmienity.

P. Borkowski dzwicznym i czystym barytonem odspiewał arję z opery Verdiego „Makbet“ i „Grajka“ Moniuszki, zaś p. Cetwiński odegrał na flecie fantazję Briccialdego.

**Z resursy urzędniczej.** W środę dnia 18. bm. odbędzie się w lokalnościach „Frohsinu“ na ten cel wynajętych, wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 8. wieczór. Wstęp dla członków resursy wolny za okazaniem kart legitymacyjnych. Bilety wstępu dla rodzin członków tudzież gości poleconych, wydane będą w poniedziałek i wtorek dnia 16. i 17. b. m. od 6. wieczorem w kancelarji resursy.

**Operetka teatru narodowego w Paryżu** przybyła do Lwowa pod dyrekcją hr. Tourné Schürmann (p. Franciszka Decroza) i urządziła jedno przedstawienie „Józefina sprzedana przez swoje siostry“ dnia 18. stycznia b. r. w wielkiej sali „Sokoła“ Blizsze szczegóły doniosą afisze.

**Ks. prałat Ruczka**, proboszcz w Kolbuszowie, posel do Rady państwa i od lat 25 pełniący obowiązki Trynitarza wobec jeńców polskich na Sybirze, chorzył d. 3. bm. 40-letnią rocznicę swojego zasnęcia duszpasterstwa. Parafianie, urządziwszy z własnej inicjatywy nabożeństwo solenne, zgromadzili się mimo niego i dokuczliwego mrozu do świątyni pańskiej i tym sposobem dowód, że wiernie stoją przy swym duszpasterzu. Po skończonym nabożeństwie przemówił ks. prałat od ołtarza do zgromadzonych parafian i lez poruszony:

„Przeżyłem tych 40 lat między wami w różnych okolicznościach, po ciernistej drodze i w radości, a ce mego życia chyli się ku ziemi, nie wiem jak długo pozwoli Opatrzność boska między wami przebywać, że mi jednak życie z wami zawsze było pasmem przywiązania, tego dowód, żeście się tak licznie zgromadzili, ja się zawsze za wami szczerze modliłem, siłem Boga o odwrócenie złego, dlatego, proszę, łączcie i wasze modły za mną. Dziękuję p. burmistrzowi, obywatelom tutejszego miasta i pp. naczelnikom gmin — dziękuję ze serea p. komendantowi ży ochotniczej ogniowej i wam panowie strażacy wyrządzą mi radość i wasze przywiązanie do osoby, niech was wszystkich Bóg błogosławi i uszczęśliwi spokojem dla duszy, potrzeby do życia doczesnego.“

Po ukończonym nabożeństwie udała się deputacja z parafian wybrana, do ks. prałata i złożyła swe czczenia.

Hr. Tyszkiewicz kazał swoim kosztem okryć biednych dzieci szkolnych z Weryni, 14 z Kolbuszowej górnej, a 12 z Kolbuszowej miasta; za ten szlachetny czyn składają naczelnicy tych gmin podziękowanie.

**Spółka teatru polskiego w Poznaniu** od 1. stycznia 1887. Dochodu było 30.484 m. wydatki 27.520 m. W dochodach zawarty jest procent od żelaznego kapitału, zebranego, jak wiadomo, trwałem kilkoletniem staraniem redakcji *Dziennik. Znańsk.* Kapitał ten, zakrojony pierwotnie na 100.000 m. wynosi obecnie już **99.177** marek, co jest znakomitą rezultatem. Scenie polskiej wyplacono tytułem subwencji 5.619 marek. Prócz tego utrzymuje spółka gm. teatralny i opęda wszystkie potrzeby urzędzenia Z przedstawień teatralnych wpłynęło brutto 25.100. bonament zaś przyniósł 6.975 marek. Trzeba jednak wiedzieć, że spółka ma długi hipotecznego 147.000, ciągnięty na budowę teatru, i płaci rocznie przeszło 7000 marek na spłatę jego.

**Proces socjalistów w Poznaniu.** Stolarz Witkowski zeznaje: Znam Feliksa Witkowskiego, Porankiewicza, Morowskiego, Gościńskiego, ale sam nie należę do partji socjalistycznej i znam się na socjalizmie. Naporę poznałem w roku 1887 jako stolarza; pewnej soboty zawezwał mnie, abym z nim poszedł na Kommandantenstrasse, że tam ma do odstawienia, ale nie poszedłem; cofnąłem się, ponieważ go uważałem za socjalnego demokratę.

Marcin Szymański: Nie jestem socjalnym demokratą, nie znam Spiekermanna; Naporę spotkałem raz w lokalu Zakrzewskiego; tam był też Szukalski, poszedłem, bo tam zastać mogę mych rodaków i krewniak. Napora zaczął z mym krewnym rozmawiać o socjalizmie, ale ten nie chciał o tem nie wiedzieć, mnie dał Napora jakieś polskie ulotne pismo; było ono drukowane w Zurychu.

Policjant Napora powiada: Mnie się zdaje, że świadek jest tym, co przedemną się był chełpił, że szerzał pisma ulotne, lecz tego nie mogę już twierdzić na pewno.

Szymański zaprzecza temu stanowczo, jakoby kiedy szerzył pisma ulotne.

Szewc Józef Sobkiewicz powiada: Do socjalnej mokracji nie należę; znam od lat pięciu Gościńskiego, Morowskiego i Feliksa Witkowskiego. U Spiekermana nigdy nie byłem. Do Zakrzewskiego chodziłem kiedyś, niekiedy wracając z kościoła, ale nigdy mi się nie zdarzyło, aby mi tam pantominami lub uszczypliwymi mowami oprzykrzano pobyt.

Inspektor więzienia Bösenberg: Przedłożony jest poodłamywany od miednic, a o znalezieniu w nim ani mowy być nie może. Witkowski tylko w porządku szczoła nożowego. Znaleziony też kawałek żelaza mógłby być sztabą z łóżka. Zresztą więźniów zawikłanych w ten proces przenoszono co tydzień do innych celów.

Szwaczka Konstancja Haszkiewicz zeznaje: Przed dwoma laty miałam z Feliksem Witkowskim stosunek miłosny, aleśmy się pogniewali. W listopadzie roku 1887 chciałam z nim pomówić i dla tego posłałam mu z prywatnej restauracji kartę bezimienną, w której powiedziałam, iż tu jakiś pan z Paryża miał przybyć; nie wi-

działam jednakże, iż miał przybyć jakiś pan z Paryża. W owym lokalu, zwanym „Oświata“, przebywałam nader rzadko z Witkowskim. Onego wieczora dał mi znać Szukański, iż rzeczywiście jest tam jakiś pan z Paryża; jakoby mnie zaś posłano na salę, abym się rozejrzała za kims obcym z Paryża, tego sobie nie mogę przypomnieć.

Napora oświadcza, iż świadcząca była w owym lokalu dnia 30. listopada 1886 roku.

Haszkiewicz mówi: Wiedząc, że w Paryżu żyje wielu Polaków, chciałam owem doniesieniem zwabić Witkowskiego do lokalu i dla tego też zmieniłam charakter pisma.

Porankiewicz mniema, że mu tylko powiedział Napora, iż Szukański posłał jakąś panią na salę.

† **Marja z Czernskich Janowska**, wdowa po p. Adamie Janowskim, pisarzu senatu Królestwa Polskiego zmarła w Warszawie 12. stycznia br. w wieku lat 79.

**Przygoda z wilkami.** Z Kowla piszą do *Gaz. Lub.*, co następuje: Wilki zaczynają się w naszej okolicy pokazywać stadami i napadać przejeżdżających. Pan W. S. z Wólki, powracając w nocy z dnia 3. na 4. bm. przez las z pobliskiego sąsiedztwa do domu, zdaleka spostrzegł jakieś migające się światelka. Nie podejrzewając jednak niebezpieczeństwa, jechał dalej, gdy w tem przestraszone konie, rzuciwszy się w bok drugi, uwięzły pomiędzy drzewami. W tej chwili do sanek zbliżyły się duże dwa wilki, do których p. S., nie tracąc odwagi, wypalił z dubeltówki. Jednego wilka zabił, drugiego tylko zranił. Zranioną była wilczyca, która przeraźliwie zawyla, i w mgnieniu oka sprowadziła jeszcze cztery wilki. P. S. zaczął szukać w kieszeni rewolweru, ale ten nie był nabit; spostrzegł jednak, że ma pudełko zapalek szwedzkich. Nie tracąc czasu, zaczął jedną po drugiej zapalać i rzucić w stronę wilków, które przerażone światłem, odbiegły na kilkadziesiąt kroków i przysiadły. Kilku włościan z pobliskich kolonij usłyszawszy strzały, przybyło na pomoc napadniętemu w porę i dopomogło do wydobycia zapalanych i drżących ze strachu koni. Tylko swej przytomności umysłu p. W. S. zawdzięcza życie.

**Śmierć męczennika.** Z Będzina w Królestwie donoszą: Dnia 7go b. m., o godzinie 3. po południu, dyrektor i sekretarz zarządu kopalni Towarzystwa francusko-włoskiego w Dąbrowie przybyli do szybu „Paryż“ polecili kontrolorowi, Franciszkowi Kliszewskiemu, spuścić się po szali do kopalni na głębokość 60 sążni, celem zbadania, jaki jest jeszcze do wydobycia zapas węgla. W chwili, w której Kliszewski wstąpił na szalę szybową, maszynista raptownie ściągnął kontrparę bębna linowy, a potem jeszcze raptownie puścił maszynę w bieg. Wtedy to pękło górne ogniwo od łańcucha, utrzymującego szalę szybową, i ta ostatnia z nieszczęśliwą ofiarą spadła na sam spód szybu, ciężarem swoim 400 pudowym druzgocząc podłogę podszybową, i zapadając się dalej na dwa sążnie jeszcze do tak zwanego żapła, czyli zbiornika wody kopalnianej. Ofiarę dopiero na drugi dzień wydobyto, trzeba było bowiem dostać się szybu bocznym podziemnym przekopem, nad którym dołączył całą pracowno usilnie. Oczywiście wydobyto już tylko strasznie zeszpecone zwłoki Kliszewskiego z połamanymi członkami i urwaną nogą. Jak męczennik zginął na stanowisku.

**Korespondencja Redakcji.** P. J. B. w Przemyslu. W Paryżu wychodzi oprócz *Głosu Polskiego*, czasopismo *Wolne polskie Słowo*. Ile kosztuje, nie wiemy.

## Teatr, literatura i sztuka.

\* **„Wieczorów zimowych“** wyszedł nr. 2 i zawiera: „W śmiertelnych zapasach“, powieść oryg. Józefa Rogosza; „Dwa obozy“, powieść francuska Chermoulliera; „Na ziemi męczenników“, powieść irlandzka; „Napoleon Bonaparte“, przez Taine'a; „Dwie mogiły“, przez J. Rogosza; Pogadanki o rzeczach tak krajowych, jak zagranicznych; Poradnik domowy i lamigłówka. — Pismo jest piękne w całym tego słowa znaczeniu, a kosztuje kwartalnie tylko 1 zlr. 50 ct. Jak się dowiadujemy, udział publiczności jest znaczny, i byt *Wieczorów zimowych* jest już zapewniony.

\* **Wystawa obrazu** Franciszka Żmurki „Pod wpływem Haszyszu“, w gmachu banku kredytowego przy ul. Jagiellońskiej 1. 3, zamknięta zostanie 20. stycznia. Następnie obraz ten wysłany zostanie wprost ze Lwowa na wystawę do Wiednia.

\* **Boston** d. 26. grudnia 1887. (Koresp. oryg. *Kur. Lwow.*) Pospieszam podzielić się z wami podzieleniem wrażeniem, jakie wywarła na mnie zarówno jak i na wszystkich muzykalnych Bostonu, gra mło-

dziutkiego pianisty Józia Hoffmana. Cudowny ten chłopak dał dwa koncerty w tutejszej „Music Hall“ i wywołał podziw zarówno u znawców, jak u laików. Między innymi utworami grał Hoffman koncert C-dur Beethowena z orkiestrą (słynna orkiestra Gerickego. Przep. red.) Zadziwiająca jest śmiałość jego wystąpienia a więcej jeszcze gra jego. Pełne siły uderzenie i w ogóle jego inteligencja muzykalna są wręcz zadziwiająca. Druga część wspomnianego koncertu była skonczenię frazowaną. Na dalszy program składały się: Nocturn es-dur Chopina, „Etude“ Ravine'a, „Berceuse“ i „Valce“ własnej kompozycji koncertanta. Hoffman posiada nadzwyczajny talent do improwizacji. Ostatni numer programu stanowiła właśnie improwizacja. Mr. Cladwick wielce utalentowany amerykański kompozytor, zagrał Józiovi temat z symfonji Coven'a a zatem coś, czego Hoffman z pewnością nie znał. Józio usiadł do fortepianu i po kilku wstępnych taktach zaczął temat obrabiać, wyzyskał znakomicie małe podobieństwo jednej melodji z „Faustem“ by ku niemu się zbliżyć, poczem powrócił do podanego tematu i improwizował genialnie.

„**Mucha**“, czasopismo humorystyczne warszawskie, wystąpiło też z numerem noworocznym dla swoich czytelników. W kilku dosadnych karykaturach i uszczypliwych wierszykach parafrazuje nieraz doskonale szkice i artykuły, jakie się pojawiły w edycjach noworocznych obu *Kurjerów* warszawskich.

\* **Nauka „Volapüeka“** ułożona w 12 lekcjach przez Czesława Czyńskiego wyszła już w całości. Cała nauka zawiera się w trzech zeszytach, z których pierwszy obejmuje gramatykę, drugi ćwiczenia, trzeci słowniczek polsko-volapüek-francuski. Do nabycia w Księgarni Polskiej.

## Wiadomości polityczne.

**Lwów 16. stycznia.** Dziś rozpoczął się *ostatni tydzień* sejmowy. Codzienne posiedzenia — i to podwójne mają potrwać do soboty, ale mimo tej „gorliwości“ parlamentarnej z najważniejszymi dla kraju projektami ma sejm postąpić tak, jak postąpił z ustawą budowniczą dla wsi. Mianowicie statut dla miast, asekuracja przymusowa, kontrybucja towarzystw asekuracyjnych dla straży pożarnych i policja ogniowa, będą z mniejszą lub większą paradą pogrzebane na cmentarzu poleceń dawanych Wydziałowi krajowemu. Ale natomiast przy odprawie sejmowej usłyszymy znowu kilka samochwalstw o wielkich rezultatach pracy dla kraju.

Z Budapesztu poruszono ideę, aby delegacje wspólne zwoływać na maj, w takim razie Rada państwa miałaby obradować w jesieni a sejmy w zimie. Lecz co pomogą terminy, jeżeli nie ma usposobienia w samym składzie sejmowym?

**Berlin 13. stycznia.** *National-Zeitung* donosi z Królestwa, że tamtejsze stosunki ekonomiczne są bardzo oplakane. Co się tyczy konsystujących tam wojsk rosyjskich, to osobliwie konnica została znacznie wzmocniona; we wszystkich pułkach podwyższono liczbę ludzi. O wojnie zaczepnej, co prawda, nie ma mowy. W razie wojny lewy brzeg Wisły uważa się za stracony; dopiero pod osłoną twierdzy chce Rosja spotkać się z nieprzyjacielem. Panuje jednakowoż wątpliwość, czy twierdze te są w stanie stawić opór nowym udoskonaleniom artylerzyckim.

**Berlin 16. stycznia.** Sejm pruski otwarty został w sobotę mową tronową, którą odczytał minister Puttkamer. W mowie jest ustęp konstatający, że stan zdrowia następcy tronu polepszył się.

**Berlin 14. stycznia.** Definitywne mianowanie Wyszniegradzkiego ministrem finansów rozumieją tutaj jako demonstrację wymierzoną przeciw Niemcom. Dzienniki wyrażają się o sytuacji z większą niż dotychczas rezerwą, niektóre nawet pesymistycznie.

**Berlin 14. stycznia.** Nie sto ale dwieście milionów marek żądać będzie, jak donoszą *Hamburger Nachrichten* dodatkowy etat, który ministerstwo wojny przedłoży parlamentowi niemieckiemu. Według tego prawie wątpliwem być może, czy wkrótce nie pojawią się nowe projekta podatkowe i monopolowe, szczególnie, że w tekach ministra skarbu od dawna już leży gotowy projekt monopolu na tytoń.

**Petersburg 14. stycznia.** Znosi się na nowe utrudnienia w wydawaniu pism. Oto w głównym wydziale prasy powstał projekt zapobiegania nadużyciom w stosunkach między wydawca-

mi czasopism perjodycznych a ich abonentami. Stosuje się to naturalnie do tych wydawców-spekulantów, którzy wyzyskują dobrą wiarę swoich prenumeratorów. Dla osiągnięcia powyższego celu zamierzono ustanowić w drodze prawodawczej przepis, na mocy którego tylko tacy wydawcy będą zatwierdzani, którzy przedstawiają dostateczną rękojmię materialną, czyli, że będą posiadali albo pewien census majątkowy, lub też przedstawiają kaucję w papierach procentowych. Powyższy przepis, w razie przeprowadzenia go w drodze prawodawczej, stosować się będzie tak do wydawnictw, wychodzących pod cenzurą, jak i do czasopism, podlegających cenzurze prewencyjnej.

**Petersburg 14. stycznia.** Krażą po mieście niepokojące wieści o nowych licznych aresztowaniach. Słychać, że w jednym biurze policyjnym znaleziono prawie cetnar dynamitu i że policjanci należeli do spisku.

**Stambuł 14. stycznia.** Bank ottomański wniósł zażalenie przeciw ministerstwu finansów z tego powodu, że ostatnia rata miesięczna w kwocie 18.000 franków tureckich dla wypłaty pensyj tureckim dyplomatom za granicą nie została wpłaconą. Minister finansów odpowiedział, że ze względu na stan kas państwowych nie na to poradzić nie może.

Ze Sofji donoszą, że tam pewna liczba oficerów, urzędników i profesorów została aresztowaną z powodu spisku na księcia.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Kraków 16. stycznia.** Kupcy zagraniczni, szczególnie spedytorzy osiedleni w Królestwie nad granicą, otrzymali na Nowy Rok st. st. rozkaz zamknąć swe interesa, w przeciwnym razie zostaną wydalen. Wielu przeniosło się do Krakowa.

**Wiedeń 16. stycznia.** Na giełdzie usposobienie słabe. Kredyty 267.70, węgierska złota renta 96.70.

**Budapeszt 16. stycznia.** Wskutek ogromnej zamieci śnieżnej Koszyce są zupełnie odcięte od komunikacji. Zginęło wiele ludzi i bydła.

**Berlin 16. stycznia.** Cesarz Wilhelm zamierza na jubileusz 40-letniego panowania cesarza Franciszka Józefa przysłać do Wiednia deputację wszystkich pułków, których cesarz Franciszek Józef jest właścicielem.

**Bruksela 16 stycznia.** Nowe usiłowania Rosji w celu zaciągnięcia pożyczki nie udały się.

## Nadesłane.

**Franciszka Feiner  
Gustaw Grünberg  
zaręczeni.**

**Mleczarnia centralna** przy ulicy Kopernika 1. 13. (w ogrodzie), filje Chorażczyzna 1. 12, Pańska 1. 15, Jagiellońska 1. 18, dostawia mleko i śmietankę w abonamencie do domu po umiarkowanych cenach.

Akusz. Med. Chir. Okul. etc.

## Dr. J. Roth, okulista

b. lekarz szpitala wiedeńskiego, odbywszy praktykę w klinice prof. Gałęzowskiego w Paryżu, ordynuje od 8—9 i od 2—4 po południu *Trybunalska 16.*

## WYSTAWY i MUZEA.

**WYSTAWA OBRAZÓW FR. ŻMURKI** otwarta jest codziennie w sali parterowej gmachu galicyjskiego banku kredytowego, ulica Jagiellońska, 1. 3.

**NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH**, plac św. Ducha, w dnie powszednie 20 cnt., w niedziele i święta 15 cnt.

**MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, 1. 18.

**MUZEM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU**, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

**MUZEM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH** od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3cej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

## Klejnoty Miasta Krakowa

Album wspaniałe wielkości 40/50 ctm. w ozdobnych okładkach, zawierające

24 widoków w chromolitografiach, przedstawiających najwspanialsze i najpiękniejsze

## Zabytki i pamiątki Krakowa

podług oryginalnych akwarel

Jul. Kossaka i St. Tondosa,

z tekstem historycznym o 24 arkuszach Dra Prof. Władysława Łuszczkiewicza, oraz rzedmową Dra Prof. Marjana Sokółowskiego wyszedł nakładem firmy

**Kutrzeba & Murezyński w Krakowie.**

Znakomite to dzieło, wypracowane przez pierwszorzędną siłę artystyczną naszego kraju i wykonane w największym europejskim zakładzie artystycznym, polecamy gorąco szanow. P. T. Publiczności.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych — pod firmą

## Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczb 33.

rok założenia 1841.

poleca **Sukna liberyjne** czysto wełniane metr od 2 złr. zaczawszy w wielkiej szerokości.

**HERBATTY**  
Nowo urządzone handel chińsko-rosyjskiej

**EDMUNDA RIEDLA**  
we Lwowie pl. Marjacki 10  
poleca zbioru majowego:  
1/2 kilo Congo — zlr. 1.60  
" " Souchong czarna " 2.—  
" " Kaysow czarna " 4.—  
" " Melange de Londres " 4.—  
" " Pecco " 3.—  
" " karawanowa " 4.—  
" " najprzedniejsza " 6.—  
" " Wysiewki herbaciane 1.30  
" " najlepší herbat 1.60  
Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą. (1004)  
Opakowania się nie liczy.

**Wyborne tuki cygarowe**  
po cenach bardzo umiar-  
kowanych (100 sztuk od 12 cent!!!)  
sprzedaje fabryka Wierusz-Niemojow-  
skiego, Lwów, Rynek 25. Zamówie-  
nia z prowincji odwrotną po-  
cztą.

**Dobra rada** złota warta! W zdaniu tém tkwiącą prawdę poznajemy szczególnie w wypadkach różnych słabości i dlatego to otrzymała księgarnia nakładowa Richtera tyle serdecznych podziękowań za nadesłaną ilustrowaną książeczkę „Przyjaciel chorych“ W książeczce tej opisana jest obszernie pewna ilość najlepszych i doświadczonych środków domowych i zarazem nadrukowane są doniesienia szczęśliwie wyleczonych, stwierdzające wymownie, że bardzo często wystarczają pojedyncze środki domowe do wyleczenia w krótkim czasie chorób uważanych czasem za nieuleczalne. Skoro tylko chory ma w swém rozporządzeniu odpowiedni środek, natenczas można się spodziewać wyleczenia nawet z ciężkiej słabości; nie powinien więc żaden chory zaniedbać sprowadzenia sobie za pomocą korespondentki z Richtera księgarni nakładowej w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig) broszurki „Przyjaciel chorych“. Przy pomocy tej zajmującej książeczki potrafi każdy z łatwością zrobić odpowiedni wybór. Zamawiający książeczkę nie poniesie żadnych kosztów.

Niezbędnem potrzebna dla każdego posiadacza papierów wartościowych jest

**GAZETA LOSOWAŃ „Nadzieja“**

Prenumerata całoroczna na prowincji tylko zlr. 1.80.

Z numerem noworocznym otrzymują prenumeratoremie **bezpłatnie** wykaz wszystkich dotychczas wyciągniętych, a nie podniesionych losów, listów zastawnych, obligacji i t. p. — Powszechny Kalendarz losowań na rok 1888 i innych bardzo ważnych dodatków.

Administracja „Nadzieji“  
we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 1.

**Ustawa**  
o pospolitem ruszeniu  
wysła nakładem  
**księgarni Polskiej**  
L. K. Bartoszewiczowej  
we Lwowie  
Cena 40 ct. z przesyłką  
pocztową 50 cent.

**Pączki warszawskie**  
po 4 cent. z konfiturami  
przez cały dzień świeże  
poleca  
**Walerja Michéł**  
ulica Wałowa 1. 13.

**LUDWIK MAREK**  
we Lwowie, Rynek liczb 9.  
Główny skład  
**fortepianów, pianin  
i organów.**  
Wylączne zastępstwo Bösen-  
dorfera i Heitzmana.  
Sprzedaż także na raty mie-  
sięczne po 15 złr.  
Pierwsza koncesjonowana  
**Szkoła muzyczna.**  
Nauka gry na fortepianie od  
początków do wydoskonalenia.  
Nauka śpiewu solowego.

Z własnej fabryki  
**ŚWIECE**  
gromniczne  
woskowe, białe, lub ob-  
razkami świętych i  
kwiatami ozdobione  
od 15 ct. do zł. 1.80  
za sztukę  
poleca **HANDEL**  
**Fr. Schubutha i Syna**  
Lwów, Rynek 1. 45.

**WYSMIENITE**  
**Mydło mieszczkańskie**  
do twarzy, rąk i kąpieli  
kawalek 10 ct.  
Nabyć można w sklepach  
**IGNATOWICZA**  
we Lwowie, w Krakowie  
i Czerniowcach. 1604c

**! Nowości!**  
poleca wyłączny Magazyn  
**Robót ręcznych i haftów**  
oraz **koronek**  
krajowych i zagranicznych  
w Ryнку liczb 15. I. piętro  
vis-à-vis sali ratuszowej  
Roboty ręczne wykończone są;  
roboty kanwowe i wszelkie  
przybory po najumiarkowań-  
szych cenach.

**Cacao w proszku**  
pozbawiony tłustych części na  
sposób holenderski wyrabiany  
w puszkach: 296  
1/2 kilo, 1/4 kilo i 1/8 kilo  
Cena zł. 1.40, 70 ct. 35 ct. i  
oraz czekoladę w różnych ga-  
tunkach poleca **Henryk Treter**  
fabryka parowa czekolady i cu-  
ków deserowych we Lwowie  
ulica Kopernika 1. 3.

**Towarzystwo dla muzyki instrumentalnej**  
**HARMONIA**  
poleca swą ukompletowaną i w nowo instrumenta-  
zaopatrzoną kapelę do grania na rautach, zabar-  
wach domowych, weselach, balach i koncertach,  
a to we 4, 6, 12, 24 i 30 kapelistów.  
Zamówienia przyjmuje kancelarja Towarzystwa  
we Lwowie przy ulicy Strzeleckiej 1. 7.

**Polskie wydanie**  
Emila M. Eng'la  
c. k. uprzyw. patent.  
**KALENDARZA PODKŁADKOWEGO**  
(przez ek. przywilej (patent) od wszelk. naśladownictwa strzeżone)  
Najpraktyczniejsza podkładka bibułowa połączona  
z kalendarzem notatkowym.  
niezbędna dla każdego biurka.  
Ten kalendarz składa  
z 26 kart silnej, wybo-  
nibudy, na których po 14  
kalendarza z wełnem  
sem na notatki się  
duje. Każda karta jest  
wej stronie dziurkowan-  
forowana) aby ją po-  
wie każdego 14 dni  
czyż można; — równie-  
ty są w ten sposób z-  
połączone, że na każdy  
roku, też poprzednio  
awagi notować.  
Cena 1 sztuki 1 złr. 50 ct. rozsyłka za pobraniem.  
Drukiem i nakładem **EMILA M. ENG'LA**, Wiedeń  
I. Deutschermeisterplatz 2 (Schottenring).

**Tüchtige Verkäufer**  
von **Locomobilen & Dampf-  
dreschmaschinen**, welche  
nachweisbare Erfolge und gute  
Referenzen aufzuweisen haben,  
werden für alle grösseren Städte  
der Monarchie aufgenommen.  
Offerte sub „K. F. 1106“ an Haa-  
senstein & Vogler, Wien.

Li tylko  
**Leon Orlew**  
Lwów, ul. Sapięhy 1.  
przyjmuje wszelką reper-  
maszyn i narzędzi rolniczych  
uskutecznią takowe jak  
kładniej i najtaniej.

**Drobne ogłoszenia.**

**Doniesienia rozmaite**  
po 1 1/2 centa od wyrazu.

**Mieszkania i sklepy**  
po 1 cencie od wyrazu.

Zołnierz z r. 1848 i 63 poszukuje  
zajęcia we Lwowie lub na pro-  
wincji, za jak najskromniejsze wynag-  
rodzenie. Wład językiem francuskim.  
Pełniłby sumiennie obowiązki dozercy  
przy gospodarstwie lub innym przed-  
siębiorstwie. Bliższa wiadomość w ad-  
ministracji Kurjera Lwowskiego.

**Photominiatury pastelowe**  
Stefana Grzywińskiego, pl.  
Benedyktynski 1. 2. 483

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi  
Zamkami sprzedaje najtaniej Si-  
mon Degen, Karola Ludwika 1. 29.

Dom przy ulicy Stryjskiej liczb. 34  
Urządzone na piekarnię jest na-  
tęchmiast z wolnej ręki do sprzeda-  
nia. Wiadomość u właścicieli ka-  
mienicy Chorążczyzna 1. 17. 64

Bardzo piękne, tanie, mocne, kryte  
banki do sp. zedania. Wiadomość  
u odźwiernego Ossolinskich 1. 11. 32

Łekej na wsi poszukuje ukończo-  
ny gimnazjalista. Adres: T. S.  
w Sokółówce koło Ołydowa. 78

Kaucjonowany, rutynowany eksped-  
dytor pocztowy poszukuje umie-  
szczenia. Rauch poste restante Mo-  
nasterzyska. 81

Asystent farmacji poszukuje miej-  
sca w aptece od 1. lut-go b. r.  
Wiadomość listownie do Adm. Kur-  
jera pod lit. T. J. 86

Bardzo dobry i tani fortepian! Jest  
do nabycia ulica Ormiańska 1. 29  
w podwórzu na prawo parter. 91

Pomieszkanie do najęcia składające  
się z trzech pokoi, nżyż kuchni,  
w oficynie II piętro ul. Pańska 1. 9.  
85

W realności przy ulicy...  
1. 9 we Lwowie jest łódź z...  
stawkę podczas tegorocznej...  
sprzedania. Bliższa wiadomość...  
rze adwokata dr. Krattera...  
ckiewicza 1. 12 we Lwowie.

Pokój kawalerski umeblowany...  
z potrzebami z całym utrzyma-  
— bardzo odpowiedni także dla...  
Studentów — zaaz do najęcia...  
ca Żulińskiego (dawnej Glin...  
1. 3 II. piętro. 87

Sześć pokoi z balkonem, kuch-  
przynależnościami — w raut-  
trzeby ze stajnią i wozownią,  
piętrze ulica Czarneckiego 1.  
kwietnia do najęcia. 88

2 pokoje, kuchnia, strych, pi-  
zaraz do najęcia ulica Garn-  
licza 16 B. 74

W realności przy ulicy M...  
wicza 1. 12 naprzeciw og-  
miejskiego jest pomieszkanie...  
piętrze składające się z 11 po-  
przynależnościami tudzież z...  
i wozownią od 1 maja 1888 do...  
cia. Bliższa wiadomość u właśc-  
tamże. 89

Niezapalną, najtanszą...  
dwójnie rafinowaną  
**Naftę**  
poleca  
**KAROL KLIMOWICZ**  
w ośmiu nowo urządzonych skle-  
1 pitr krystalowej 22 cent  
1 litr białej 20 cent  
1 litr żółtawej 18 cent